

WILKI A CYWILIZACJA

„Zwierzęciem zawsze frapującym człowieka z racji swych wspaniale rozwiniętych zmysłów, z drugiej zaś strony zwalczanym z powodu wyrządzanych szkód, był wilk (*Canis lupus*). Mrozące krew w żyłach opowieści o napadach wygłodniałych drapieżników na przypisywanie im bezwzględnej krwiożerczości wynikały z nieznamomości biologii i obyczajów tego gatunku, świadcząc dobitnie o wąskim utylita-

ryzmie człowieka i niezrozumieniu roli wilka w biocenozach, a także o bezkrytycznym przyjmowaniu na wiarę wszystkich wątpliwych oraz wręcz niekiedy zmyślnych opowieści na ten temat.

W latach trzydziestych naszego stulecia rozpoczęto intensywne badania, dotyczące roli drapieżników w życiu biocenoz, co przyczyniło się w poważnym stopniu do rozwoju ekologii zwierząt, odgrywającej coraz większą rolę w całokształcie nauk biologicznych. Prace z zakresu ekologii wilka zapoczątkował w Ameryce Północnej Goldmann (1944). Autor ten, studiując rozprzestrzenianie się gatunku w ciągu ostatnich 120 lat, oraz związane z tym integralnie morfologiczne i ekologiczne zróżnicowania w populacji wilka Krainy Wielkich Jezior, charakteryzuje go jako najbardziej ekspansywnego reprezentanta ssaków lądowych. Potwierdzają to dane, w świetle których nawet fakt wybitnego uszczuplenia areału wilka (do około 1% stanu pierwotnego) i wieloletniego, intensywnego prześladowania nie spowodował jego całkowitego wyginięcia.

W roku 1957 zapoczątkowano w Kanadzie realizację programu intensywnych badań kojota i wilka, ze szczegółowym uwzględnieniem biologii tego ostatniego gatunku. Jako teren prac wybrano m. in. wyspę Isle Royale na Jeziorze Górnym, gdzie w latach dwudziestych naszego stulecia stan łosi — rozmnożony nadmiernie z powodu braku większych drapieżników — zniszczył całą dostępną dla nich roślinność wyspy. Skutecznej regulacji pogłowia tej zwierzyny dokonały dopiero przybyłe tu w latach 1940—1949 wilki. Bardzo znamienne wydaje się fakt, iż na 48 łosi zagryzionych przez te drapieżniki, aż u 45 znaleziono jakiś rodzaj osłabienia (stany chorobowe kości szczęk, odtłuszczenie szpiku kostnego, cysty robaków pasożytniczych (...)).

Interesujące dane, dotyczące dziennego stosunku biomasy spożytych ofiar do ciężaru osobniczego drapieżców uzyskano dla Isle Royale i dla wschodnich terenów stanu Ontario w Kanadzie. Okazało się, że w czasie trzech kolejnych zim 1959—1961 dzienna porcja konsumpcyjna wynosiła tu odpowiednio 0,17 i 0,10 kg łośia na 1 kg masy wilka. Rozpowszechnionemu mniemaniu, iż *Canis lupus* odznacza się znaczną żarłocznością przeczą również dane, według których w żołądkach wilczych rzadko spotykano więcej niż 1,0—1,5 kg mięsa.

Zwykło się uważać, iż wilki odżywiają się wyłącznie pokarmem mięsnym, tymczasem w świetle szczegółowych badań okazało się, że nisza pokarmowa jest dość rozległa. W Kazachstanie i na Kaukazie stosunkowo często obserwowano je zjadające melony na polach, a także zbierające opadłe jabłka i gruszki. Parokrotnie widziano, jak wilczyca prowadziła swoje młode na owocujące borówki, nad rzeką Oką. W ekskrementach osobników, zasiedlających tereny Pustyni Emba nad Morzem Kaspijskim znaleziono aż w 37% przypadków resztki gryzoni myszowatych, w 15,8% resztki różnych owadów, najczęściej dużych chrząszczy, w 5% natomiast szczątki roślinne. Na Kaukazie w odchodach wilczych i w żołądkach ubitych osobników stwierdzono ponadto obecność wielu ziarn kukurydzy, a poza tym szczątków roślin z rodziny Cruciferae oraz grzybów z rodzaju *Tricholma*. Na dużą rolę pożywienia roślinnego w diecie wilka zwracają również uwagę badacze kanadyjscy.

Interesujących spostrzeżeń, dotyczących obyczajów pokarmowych wilków trzymanyh w niewoli, dostarczają obserwacje badaczy radzieckich. Począwszy od 3—4 tygodnia życia wilcząt matka zaczyna je dokarmiać mięsem, bardzo często w stanie mocno nadpsutym. Konieczność spożywania przez szczeniaki nieświeżego pokarmu wynika z faktu, iż młode osobniki w pierwszych trzech miesiącach życia nie posiadają wystarczającej ilości soków trawiennych. W przypadkach niedostarczenia im padliny obserwowano widoczne osłabienie wzrostu, a nawet krzywicę (...).

Wilka zwykle się uważać za gatunek unikający bezwzględnie ludzi. Wydaje się, że chociaż człowiek był i jest nadal jego wrogiem, szary drapieżca unika go w granicach swych możliwości, które kończą się, kiedy zachodzi konieczność zaspokojenia głodu. W czasie zimowych migracji wilki nie omijają nawet większych metropolii (...).

O pewnym „ucywilizowaniu” wilka w naszych łowiskach świadczyć może chociażby fakt, iż w Nadleśnictwie Wałcz (leśnictwo Zdbice) w roku 1965 wilczyca wywiodła miot w starym bunkrze poniemieckim, będącym pozostałością po umocnieniach Wału Pomorskiego. Podobne przypadki obrania przez wilki ostoi w okolicy obfitującej w zniszczone bunkry wojenne obserwowano na terenach Polski centralnej. Stosunkowo często spotykano też barłogi wilcze na terenach torfowisk wysokich, zniszczonych w wyniku pożarów.

Plastyczność obyczajów wilka w warunkach nowoczesnych krajobrazów kulturowych świadczy dobitnie o dużej zdolności przystosowania się populacji do zmian zachodzących aktualnie w biotypach. Dowodzi tego m. in. fakt, że w okresie zimowym drapieżniki te trzymają się uczęszczanych dróg, a w czasie niesprzyjających warunków atmosferycznych nawet tropów człowieka, podążającego pieszo lub na nartach. Panuje pogląd, że budowa dróg bitych wybitnie sprzyja ruchliwości wilków. Widywano je też zabite (na terenach naszych łowisk w b. pow. Ełk i Pisz, oraz w stanie Michigan — USA), w wyniku kolizji z jadącymi po szosie samochodami. Wspomniane wyżej obawy synantropizacji tego gatunku zaobserwowano również na Alasce, w konsekwencji odkrycia tam złóż ropy naftowej i związanej z tym rozbudowy infrastruktury, przede wszystkim dróg (...).

W Kanadzie we wszystkich parkach narodowych i tak zwanych parkach prowincjonalnych wilki znajdują się pod ochroną. W Parku Algonquin (prowincja Ontario) od kilku lat organizowane są „nocne wycia wilków”. W roku 1971 z samych tylko Stanów Zjednoczonych przyjechało na nie ponad 6 tysięcy słuchaczy, aby za pośrednictwem miejscowych przyrodników nawiązywać z wilkami „rozmowę”. W USA, na granicy stanów Wyoming, Nebraska i Południowa Dakota, ma powstać park narodowy, na którym gatunek ten zostanie otoczony całkowitą ochroną, zaś w lasach hawarskich, szwedzkich i amerykańskich (stan Michigan) podjęto w ostatnich latach próby introdukcji wilków.

Czy to nie swoistego rodzaju *signum temporis*?”.

„Wszechświat”, nr 3/1979

Opracowała Maria Szajewska-Urbaniec

„Sylwan” przyjemnym upominkiem za granicę, m. in. dla mieszkających tam rodaków. Pomyśl o tym. Warunki prenumeraty dla mieszkających za granicą na ostatniej stronie okładki